Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 174 (4850) WILNO, Poniedziałek 26 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Ambasador Raczyński wydał obiad

dla kanclerza skarbu Simona i sfer bankierskich oraz delegacji polskiej

LONDYN. (PAT.) Ambasador Raczyński wydał wieczorem w ambasadzie obiad z okazji pobytu w Londynie polskiej delegacji finansowej. Obiad ten zaszczycił swoją obecnością kanclerz skarbu sir John Simon. Wśród gości angielskich obecni byli na tym obiedzie m. in. minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson, stały podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu sir Frydrych Phillipps, radca premiera Chamberlaina, sir Horacy Wilson, znani bankierzy angielscy, lord Stamp oraz dyrektor Waley z brytyjskiego kanclerstwa skarbu. Z polskiej strony w obiedzie uczestniczyli członkowie polskiej delegacji finansowej z płk. Kocem i członkowie ambasady.

Układ handlowy sowiecko-chiński

MOSKWA. (PAT.) Agencja Tass donosi, że dnia 16 czerwca rb. podpisany został w Moskwie traktat handlowy pomiędzy ZSRR a Republiką Chińską. Traktat opiera się na zasadzie równości i wzajemności. Zawiera on postanowienia o klauzuli największego uprzywilejowania, reguluje sprawy handlu i żeglugi morskiej oraz określa sytuację prawną przedstawicielstwa handlowego ZSRR w republice chińskiej. Traktat podpisany został ze strony Rosji przez komisarza handlu zewnętrznego ZSRR Mikojana, a ze strony Chin przez dr Sunfo, specjalnego wysłannika narodowego rządu republiki chińskiej.

Kronika telegraficzna

— Tajemniczy wybuch w Bordeaux. Wczoraj koło godz. 20 w jednym z barów centrum miasta nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył zupełnie zakład. Z pod gruzów wydobyto 10 osób rannych, w tym jedną ciężko. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Policja prowadzi dochodzenie.

— We Francji również szaleją burze. W okręgu winnic Gaillacoise gwałtowne burze, połączone z gradobiciem wyrządziły znaczne szkody. W rejonie Lavaur i St. Sulpice przeszła trąba wodna, zalewając szereg domów i niszcząc zbiory na przestrzeni 20 kilometrów.

Na Dalekim Wschodzie

Nowe prowokacje Japonii

TOKIO. (PAT.) Dziennik „Niszi-Niszi" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Hankou, donoszącą, że władze chińskie w Czunking bywały ostrzegane przez radio o zbliżaniu się samolotów japońskich, dokonywujących nalotów w ostatnich miesiącach. Władze japońskie są przekonane, że wiadomości te pochodziły od okrętów angielskich, stojących na kotwicy na rzece Yangtse. Dowództwo japońskie zamierza zabronić tym okrętom korzystania z radia.

Anglia i Francja są przygotowane

na japońskie niespodzianki

SINGAPORE, (Pat). Prace konferencji przedstawicieli francuskiego i brytyjskiego dowództwa sił morskich na Dalekim Wschodzie zostały w zasadzie zakończone. We wszystkich sprawach dotyczących współdziałania flot francuskiej i brytyjskiej osiągnięto pełne porozumienie.

W poniedziałek odbywa się ostatnie posiedzenie delegatów na którym omówiony będzie szereg szczegółów dotyczących koordynacji dostaw dla obu flot.

Po zakończeniu konferencji dowódca brytyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie adm. Noble udaje się na pokładzie okrętu admiralskiego „Kent" na wody północno-chińskie.

„Incydenty" na granicy mandżurskiej

TOKIO. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hsingking, że w dniu wczorajszym koło jeziora Buir strącono 15 samolotów sowieckich. Agencja dodaje, że od 20 maja strącono 133 samoloty sowieckie.

LONDYN. (PAT.) Reuter donosi z Moskwy, że oficjalny komunikat potwierdza wiadomość o poważnych walkach powietrznych i lądowych, trwających już od miesiąca na granicy mongolsko-mandżurskiej. W czasie walk w dniach 22 i 24 czerwca strącono 56 samolotów japońsko-mandżurskich i 14 mongolsko-sowieckich.

Działalność min. Gafencu

niepokoi Niemców

WIEDEŃ. (PAT.) Akcja dyplomatyczna min. Gafencu na Bałkanach spotyka się z coraz większym niezadowoleniem i krytyką prasy wiedeńskiej. Szczególną niechęć wywołał za miar przyjścia z ewent. pomocą Jugosławii przez związek bałkański. Prasa nazywa to również zbytecznym rzucaniem się Jugosławii oraz nowym instrumentem otaczania Niemiec i wyraża przekonanie, że Jugosławia da odpowiedź odmowną.

Po katastrofalnej powodzi w b. Czechosłowacji



Na zdjęciu obraz zniszczenia, spowodowanego katastrofalną klęską powodzi na terenie byłej Czechosłowacji w miejscowości Mestećko.

Włochy pokonały Polskę

w meczu lekkoatletycznym pań

BERGAMO, (Pat). W Bergamo w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań, Włochy pokonały Polskę 51:33.

Polki wygrały tylko 3 konkurencje, a mianowicie skok wdal, rzut kulą i rzut dyskiem. W skoku wdal Słomczewska miała wynik 5,22, w kuli — Flakowiczówna uzyskała 12,83, w rzucie dyskiem — Cejzikowa osiągnęła 39,43 m.

Mocne słowa gen. Gamelina

potwierdzają słuszność stanowiska Polski

PARYŻ. (PAT.) W niedzielę 25 bm. na obchodzie 25-letniej rocznicy wielkiej bitwy pod Verdun przemawiał gen. Gamelin. Przemówienie gen. Gamelin zasługuje tym bardziej na uwagę, iż naczelny wódz armii francuskiej występuje publicznie bardzo rzadko.

„Przykład Verdun — oświadczył gen. Gamelin—wykazał, że na wojnie czynniki moralne, oczywiście z uwzględnieniem, że inne czynniki nie zostały zaniedbane, decydują w ostatnim stadium. Są takie godziny na wojnie, kiedy inteligencja, czy wiedza, której znaczenia bynajmniej nie zamierzam umniejszać, mają swoje granice. Są takie chwile, kiedy chodzi tylko o to, by się bić, jeszcze raz — by się bić. Trzeba umieć ryzykować po to, by zwyciężyć, a wtedy ostatni kwadrans decyduje o wszystkim. W takich momentach skupiamy się w sobie i atakujemy".

Gen. Gamelin powołał się następnie na słowa Richelieu, który oświadczył swojego czasu: „Jestem zdecydowany na wszystko, co wydaje się niemożliwe i proszę, byście uczynili to samo". Oto, podkreślił gen. Gamelin, są słowa wodza i męża stanu.

Przemówienie swe gen. Gamelin zakończył mocnym akcentem: „Razem z umarłymi spod Verdun wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż nie osiągnie się zwycięstwa wahaniem się przed podjęciem wysiłku, tak samo, jak nie okupuje się respektu przez ustępstwa".

Włochy wypowiedzą pakt z Anglią

pod pretekstem naruszenia status quo na Morzu Śródziemnym przez układ francusko-turecki

PARYŻ, (Pat). W sprawie ataku prasy włoskiej na pakt francusko-turecki prasa francuska zaznacza, iż można się spodziewać, że pod pretekstem, iż pakt między Paryżem a Ankarą narusza status quo na morzu Śródziemnym, Włochy będą chciały wypowiedzieć włosko-angielski pakt o nieagresji. Argument włoski o naruszeniu przez Francję status quo na morzu Śródziemnym przez odstąpienie Turcji Sandżaku Aleksandretty traktowany jest przez prasę francuską z ironią. Poruszenie Włoch jest zresztą łatwe do zrozumienia. Nadzieje włoskie, iż Turcja nie zdecyduje się na przystąpienie do frontu pokoju, zostały zawiedzione przez pakt francusko-turecki. Sytuacja na morzu Śródziemnym przekształciła się na niekorzyść Włoch.

Niszczycielski żywioł

szalał nad Wilnem

Dwie osoby zabite, kilkanaście rannych. — Tragiczne skutki huraganowego wiatru i piorunów.

Nad Wilnem przeciągnęła wczoraj niszczycielska burza, połączona z silną ulewą, niezwykle silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i rzadko notowanym na naszych ziemiach huraganowym wiatrem.

Rozpętane żywioły pociągnęły za sobą szereg nieszczęśliwych wypadków. Dwie osoby zostały zabite, kilkanaście rannych. Huraganowy wiatr poczynił spustoszenia w sadach owocowych, lasach i polach. W wielu miejscach żyto zostało powalone i zupełnie przygniecione do ziemi.

Tłumy wilnian, które spędzały niedzielny „week end" za miastem, znalazły się w kłopotliwej sytuacji, w obliczu rozszalałych żywiołów. Pierwsza burza, która przeszła nad miastem w godzinach popoł. stanowiła jak gdyby preludium do właściwej burzy, która osiągnęła maksimum swego nasilenia między godziną w pół do siódmej a 7 wieczorem. Tej fatalnej pół godziny wystarczyło jednak by spowodować wypadki śmierci i poczynić wielkie szkody na terenie miasta i przedmieść. Przypuszczalnie pociągnęła ona również wiele nieszczęśliwych wypadków na prowincji. Dotychczas jednak, ze względu na uszkodzenie niektórych linij telefonicznych, nie zdołaliśmy uzyskać wyczerpujących danych.

ZABITY PRZY SŁUCHANIU RADIA.

Pierwszy śmiertelny wypadek wydarzył się w Kolonii Magistrackiej gdzie 20-letni Stanisław Zyngiel zam. przy Szosie Niemenczyńskiej, wbrew przestrogom, słuchał podczas burzy radia, mając na uszach słuchawki. Został on rażony piorunem i padł bez życia na podłogę. Kryształkowy aparat radiowy został strzaskany. Wszelka pomoc była już spóźniona. Lekarz mógł już jedynie stwierdzić zgon.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W MARKUCIACH.

Ze szczególną siłą szalał huragan w rejonie Rossy, Kuprianiszek i Markuć, gdzie szereg domów uległo uszkodzeniom. Wiatr pozrywał dachy, powywracał drzewa, zniósł domy.

W Markuciach wydarzył się przy tym śmiertelny wypadek: Spędzający dzień niedzielny w lesie Adolf Matusewicz (ul. Słomianka 2) szukał wraz z żoną schronienia pod rozłożystym drzewem. Huragan wywrócił drzewo, które przygniotło małżeństwo. Matusewicz zginął na miejscu.

WICHURA ZNIOSŁA DWA DOMY NA ROSSIE.

Przy ul. Rossa szalejący wiatr w kilka dosłownie chwil zniósł z ziemi dwa stojące w odosobnieniu na wzgórzu drewniane domy mieszkalne. Z domów pozostały jedynie bezładne kupy gruzu, połamanych belek, porozrzucanych cegieł, co świadczy wymownie o potwornej mocy huraganu.

7 osób zostało przy tym rannych. Są to: małżeństwo Markiewiczowie z dwojgiem dzieci, Jan Urbanowicz, Jadwiga Urbanowiczowa, 58-letnia emerytka Aniela Sienkiewiczowa oraz H. Marcinkiewicz. Rannych przeniesiono natychmiast do pobliskich domów, gdzie wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

OBRAZ ZNISZCZENIA W MARKUCIACH.

O godz. 9 wiecz. nadeszła do Wilna wiadomość o wielkich spustoszeniach poczynionych przez huragan i burzę w Markuciach. W wielu wypadkach huraganowy wiatr „zdmuchnął" całe domy i, kilka stodół, zabijając krowy i inny żywy inwentarz. Trzy osoby zostały przygniecione ruinami budynków. Na miejsce katastrofy udał się prezydent m. Wilna dr Wiktor Maleszewski.

W sadach i polach huragan pozostawił niszczycielskie ślady. Połamane drzewa, zniszczone zasiewy. Wysokość strat nie została na razie obliczona.

Ponadto w rozmaitych punktach miasta, a szczególnie na przedmieściach zanotowano jeszcze szereg wypadków lekkich kontuzyj oraz porażeń piorunem.

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Przy ul. Rudnickiej piorun uderzył w kościół Wszystkich Świętych, obrywając kawał gzymsu.

Drugi piorun uderzył w dom obok kina „Helios", przy czym spadający kawał muru trafił przechodnia, Wiktora Żwiryna (ul. Drueta 5), który doznał ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie skierowało go do szpitala.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil." z Kowna

Wysłannicy Ribbentropa w Litwie

Kowno, dnia 23 czerwca. W ciągu ostatnich dwuch dni bawili tutaj z ramienia narodowo-socjalistycznego urzędu do spraw zagranicznych naczelnik wydziału Europy Wschodniej w tej instytucji Kleist i naczelnik wydziału stosunków kulturalnych z zagranicą Bening. Celem ich przyjazdu było omówienie możliwości rozbudowy litewsko-niemieckich stosunków kulturalnych. M. in. zapowiedziano zaproszenie dziennikarzy, pisarzy i innych przedstawicieli litewskiego świata politycznego i artystycznego do Niemiec. Z Kowna wysłannicy Ribbentropa udali się z taką samą misją do Rygi i Tallina.

Jednocześnie nadeszła tu wiadomość, że w Berlinie zdecydowano wznowić penetrację kulturalną w krajach bałtyckich. M. in. wielki dziennik berliński „Berliner Boersenzeitung" ma wkrótce wydać specjalny numer, poświęcony Estonii, Litwie i Łotwie.

Wskazują tutaj, iż po nawiązaniu litewsko-polskich stosunków sportowych Niemcy, które dotąd nie wykazywały zainteresowania sportem litewskim, zaproponowały zawody między państwowe i to koszykówki, gdzie wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny litewskiej było z góry przesądzone. Teraz znowu po przyjęciu przez litewski Związek Dziennikarzy zaproszenia do Polski, następuje zapowiedź szerszej wycieczki do Niemiec... Ale Niemcy nie powinni się łudzić, że cała opinia litewska zapomni o tragicznym losie swych rodaków w Prusach Wschodnich i o tym, że na obszarze kłajpedzkim Litwini miejscowego pochodzenia mają być uważani za Niemców używających języka litewskiego, i co za tym idzie, pozbawieni prawa korzystania ze szkół i organizacyj litewskich. (n)

Rokowania o strefę wolnocłową
przewlekają się

Kowno, 23 czerwca. Wbrew uprzednim przewidywaniom, litewsko-niemieckie rokowania podczas wyjazdu obu delegacyj do Kłajpedy nie zostały zakończone. Podkomisja techniczna zbierze się ponownie w Kłajpedzie w dniu 30 bm., podkomisja zaś gospodarcza przeniosła swe obrady do Berlina i zamierza je zakończyć dopiero w połowie przyszłego tygodnia. (n).

Polsko-litewskie narady handlowe

Kowno, 24 czerwca. Obowiązujący od 1 stycznia br układ handlowy przewiduje, że po upływie pół roku przedstawiciele obu stron spotkają się dla zaznajomienia się z jego wykonaniem za ubiegły okres. Wczoraj właśnie przybył w tym celu do Kowna wicedyrektor departamentu ekonomicznego MSZ p. Lubaszewski. Litwę przy tych rozmowach reprezentuje dr Norkajtis, dyrektor departamentu ekonomicznego MSZ. Koła polityczne i gospodarcze rokują obradom pomyślne wyniki. (i).

15 tys. wiernych zwiedziło Kalwarię

Wczoraj w niedzielę Kalwarię wileńską zwiedziło kilkadziesiąt pielgrzymek i procesyj pątniczych z prowincji i z terenu woj. nowogródzkiego. Wczoraj również bawiła w Kalwarii pielgrzymka z Poznania oraz kilka pielgrzymek parafialnych z Wilna. Ogółem oblicza się, iż Kalwarię zwiedziło ponad 15 tys wiernych.

Wycieczka kleryków litewskich wróciła do Kowna

Po 5-dniowym pobycie w Wilnie i na prowincji, wczoraj wyjechała do Kowna wycieczka kleryków Seminarium Duchownego w Kownie.

Duchowni mieli sposobność zapoznać się z życiem kulturalnym i oświatowym Ziemi Wileńskiej i jej mieszkańców.

Kupiec nagle zmarł na ulicy

Wczoraj w dzień przy zbiegu ul. Kwaszelnej i Zawalnej zmarł nagle kupiec Dawidson (Makowa 5). Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. (c)

Teatr na Pohulance

Szkarłatne róże

Komedia w 3 aktach A. Benedettiego. Reżyserja Z. Sawana; dekoracje K. i J. Golusów

Dobry żart, trochę rozwlekle napisany. Młody, najoczywiściej stuprocentowy małżonek tłumaczy swemu przyjacielowi, najwyraźniej upośledzonemu na punkcie tych właśnie „procentów", że w stosunkach z kobietami decyduje system. Kobiety są romantyczne i każdą z nich można wciągnąć w pułapkę sztuczkami, które działają na pensjonarki. Posyła się np. codziennie bukiet wspaniałych róż i czułe liściki podpisane „tajemniczy nieznajomy" a kobieta choćby najmądrzejsza, najkulturalniejsza, najwierniejsza itd. po kilku dniach będzie już zainteresowana, po tygodniu zacznie marzyć o tym nieznajomym, stroić go w barwy nigdy nie zrealizowanego „ideału", zacznie się niecierpliwić, gdy posłaniec się spóźni o zwykłej godzinie, słowem — będzie już „gotowa". Otóż traf chciał, że taki bukiet przygotowany przez pewnego siebie inżyniera dla pewnej nieznajomej piękności trafia do rąk... pani inżynierowej. Niewierny początkowo Tomasz (ten przyjaciel) ku wielkiemu swemu zdumieniu widzi że system zaczyna się sprawdzać. Ale większe jeszcze zdumienie, mało — oburzenie! — ogarnia pana męża, który z włoskim temperamentem łącząc maniery klasycznego zausznika komediowego zaczyna niebezpieczną intrygę. Sam będzie grał dalej tego „nieznajomego", sam będzie pisywał liściki i wysyłał (przez przyjaciela) kwiaty — on musi zbadać do czego zdolna jest jego żona! Jak się to dalej rozwija, jakiemi etapami prowadzi do tragifarsy, która ostatecznie rozwiązuje się szczęśliwie kosztem — można przewidzieć — safandułowego przyjaciela, tego wszystkiego opowiadać nie będę, żeby nie psuć czytelnikom zabawy w teatrze.

Jest więc w tej sztuczce sporo gładkiego humoru, jest trochę satyry na zarozumiałych mężów, a przede wszystkim na „wieczną kobiecość", pojętą w guście stałych czytelników „Kina". Interpretację doskonałą takiej kobiecości otrzymaliśmy od p. Alexandrowicz w roli Marii. Panie wyrażały się o tej roli krytycznie, co zdaje się można traktować jako pośrednio wyrażony komplement dla precyzyjności wykonawczyni. Arcymęskiego Alfreda grał najzupełniej przekonywująco p. Surzyński. Safandułę Tomasza — p. Jaśkiewicz, który nieuchwytnymi środkami dokonał tak zabawnej transformacji, że stał się już jako sylwetka atrakcją wieczoru. Wogóle sztuka przygotowana jest bardzo starannie: atmosfera, sytuacje, poszczególne zagrania są źródłem nieustannych drobnych niespodzianek, a dzieje się tak dlatego, że wbrew manierom „ogórkowym" reżyser i aktorzy nie poprzestali na „zreferowaniu sprawy", ale postarali się ją uprawdopodobnić przez scharakteryzowanie zarówno osób, jak i gatunku akcji. Transformacja, a nie rozpowszechnione „przedstawianie"! Ileż pożytku i wypoczynku daje ona aktorowi, który może zluzować nerwy i dać odpocząć osobowości, skoro włazi niejako w „cudzą skórę" i w cudze, ad hoc przyjęte środki ekspresji — ileż przyjemności dla widza, który w znanym sobie wykonawcy nie może dopatrzyć się wczorajszych „numerków" i przeżywa rozkosze niespotkanych, świeżych „odkryć". Wszystko to, cała ta higiena nerwów i strategia ekspresji, staje się szczególnie ważne w teatrach prowincjonalnych, które z konieczności raczą swoją klijentelę ciągle tymi samymi wykonawcami. Niestety, świadomość tej rzeczy jest mało powszechna i aktorzy grający na prowincji kilkanaście ról w sezonie biorą się do rzeczy tak samo jak ich koledzy stołeczni, grający parę razy w roku. Dlatego nigdy nie dość przypominać tę różnicę i dlatego też z większym uznaniem powitać należy sposób potraktowania omawianej tu sztuki.

Pointą roboty reżyserskiej jest zabawne zastosowanie melodii „Giowinezzy". Jakie — radzę sprawdzić osobiście.

Dekoracje utrafiają doskonale w ton tego co się dzieje na scenie.

J. Maśliński.

P. S. Po drugim akcie odbyła się bardzo miła i bynajmniej nie uroczysta uroczystość. P. Kobylińska w imieniu grona przyjaciół Teatru wręczyła zespołowi kwiaty, a dyr. Kielanowski w imieniu zespołu podziękował za ofiarowane przez Grono i obecne na scenie reflektory. Wszystko to razem b. podobało się publiczności i otrzymało serdeczne brawa.

OD REDAKCJI

Dla uniknięcia nieporozumień z całym naciskiem podkreślamy, że w rubryce pod tytułem: „Piszą do nas" zamieszczamy artykuły, za których treść Redakcja nie bierze na siebie odpowiedzialności. Stanowią one indywidualny pogląd autora, który dany artykuł nadsyła. Redakcja chętnie zamieszcza repliki i polemiki wywołane artykułami publikowanymi w tej rubryce, dbając jedynie o ogólny poziom dyskusji, oraz o to by temat był wart szpalt prasy.

Spłonęły trzy domy
4 osoby ranne

Wczoraj rano przy ul. Subocz 55 wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie trzy domy mieszkalne. Podczas ratowania dobytku z płonących domostw zostali przygnieceni belkami: Andrzej Fiedorow oraz Józef Adamczyk. Pierwszego przewieziono do szpitala. Poparzeń doznali: Henoch Kagan oraz Szloma Gefen. Wszystkim pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. Pożar powstał od iskry. Straty są znaczne.

Drugi mniejszy pożar miel miejsce przy ul. Antokolskiej 36. Ogień szybko ugasiła straż ogniowa. (c)

Płonął żywcem
przy akompaniamencie piorunów

Podczas burzy na klatce schodowej domu Nr 1 przy ul. Jagiellońskiej wydarzył się tragiczny wypadek:

Józef Iwaszkiewicz, znalazłszy schronienie przed ulewą, będąc w stanie nietrzeźwym zasnął, trzymając w ustach papierosa. Od papierosa zajęło się na nim ubranie, które po upływie kilku minut zamieniło go w żywą pochodnię. Prawie całe ubranie na nim spłonęło. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Żydowskiego.

Ponadto w czasie burzy zanotowano w mieście kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy, które na szczęście nie pociągnęły za sobą śmiertelnych ofiar.

W Wilnie obraduje
III Wszechpolski Kongres Misyjny

Wczoraj w Wilnie rozpoczął się III Krajowy Kongres Misyjny, zorganizowany przez Związek Misyjny Duchowieństwa w Polsce.

Przybyło nań przeszło 200 działaczy katolickich z całej Polski na czele z J. E. Księżmi Biskupami: Bukrabą, Niemirą i Biskupem Obrządku Wschodniego Czarneckim. Z Wilna biorą udział w Kongresie: J. E. Arc. Jałbrzykowski, J. E. Bisk. Michalkiewicz, liczni kapłani i działacze świeccy.

Kongres rozpoczęło nabożeństwo w Bazylice o godz. 10 rano.

Do świątyni przybyli wszyscy księża biskupi, bardzo liczne duchowieństwo oraz delegacje organizacyj katolickich z pocztami sztandarowymi. Mszę Świętą celebrował J. E. Ks. Biskup Bukraba, a kazanie okolicznościowe w czasie nabożeństwa wygłosił J. E. Ks. Biskup Leon Wetmański.

O godz 12,30 w Sali Śniadeckich USB, wypełnionej niemal do ostatniego miejsca przez uczestników zjazdu, gości zaproszonych, nastąpiło otwarcie obrad i bezpośrednio po tym odbyła się pierwsza sesja Kongresu.

Kongres otworzył J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski, wygłaszając inauguracyjne przemówienie. Z kolei ukonstytuowało się prezydium Kongresu. Przewodniczącym został J. E. Ks. Biskup Wetmański.

Odczytano następnie depeszę J. E. Ks. Biskupa Metropolity Wileńskiego, wysłaną do Ojca Św. z zawiadomieniem o organizacji w Wilnie Kongresu Misyjnego i prośbą o błogosławieństwo, oraz odpowiedź Stolicy Apostolskiej zawierająca błogosławieństwo Ojca Świętego uczestnikom Kongresu. Odczytano dalej depeszę z życzeniami z Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, od Prymasa Polski Kardynała Hlonda i niemal od wszystkich biskupów polskich. Po tym odczytane zostało przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, prezesa Zw. Misyjnego Duchowieństwa, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Wilna.

Na zakończenie inauguracji obrad Kongresu Ks. Prałat Szwajnoch wygłosił zasadniczy referat w którym omówił zadania Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce. Po przerwie obiadowej odbyła się druga z kolei sesja. Wypełniły ją dalsze referaty.

Pierwszy dzień Kongresu zakończył uroczysty wieczór w teatrze na Pohulance.

MARY RICHMOND 14

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W więzieniu auclandzkim stracono przestępcę John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lihan Grane „Tygrysica Lili", która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfea. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybywa do Anclandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Flourette.

(Dalszy ciąg).

— Najzupełniej — potwierdził poważnie Hardinge, lecz w oczach jego błyszczały swawolne ogniki. Molly Challoners znana była ze swego zamiłowania do swatów. — Czy mam z tego wnioskować, że ta dama jest wdową?

— Tak, biedactwo! Straciła męża przed trzema laty. Nigdy zresztą nie mówi o nim, ale zdaje się, nie była z nim szczęśliwa. Musiał to być brutal.

— Nie powinnaś tego mówić! odezwał się Hugo. — Właściwie nie masz żadnych podstaw, żeby tak twierdzić. Ona ci się nie zwierzała.

— Nie, ona nie należy do ludzi, którzy się zwierzają komukolwiek. Ach, oto ona!

Piotr Hardinge ze szczerym zaciekawieniem zwrócił się ku wchodzącej. Ujrzał kobietę — nie nazwałby jej nigdy dziewczyną — lat dwudziestu sześciu-siedmiu, wysoką i smukłą. Rysy miała cudnie rzeźbione, a włosy popielatozłote, gładko do góry zaczesane i upięte nisko na szyi w duży węzeł. W twarzy miała coś niezwykle pociągającego: poważne, bez uśmiechu usta, ciemne oczy, ocienione długimi rzęsami; pięknie zarysowane brwi; prosty nieduży nos. Całość wywarła Piotrze silne wrażenie. Granatowa suknia, skromna, lecz elegancka tworzyła odpowiednią ramę dla jej urody. Zdawało się, zeszła z obrazu któregoś z mistrzów średniowiecza.

— Elżbieto, chcę ci przedstawić naszego przyjaciela, Piotra Hardinge'a — zwróciła się do niej Molly. — Piotrze, oto Elżbieta Courtenay.

Cudna kobieta uśmiechnęła się. Miała niewypowiedzianie piękny uśmiech. Wyciągnęła rękę do niego. Ujął ją w dłoń i uśmiechnął się również.

— Nie wiem, co ja bym robiła bez Elżbiety — mówiła Molly. — Właściwie to ona prowadzi nam dom.

— Żartujesz! — roześmiała się tamta. — Masz wybitne zdolności gospodarcze, Molly, i wiesz o tym doskonale... Śniadanie podane. Pan Hardinge umiera pewnie z głodu.

— On twierdzi, że nic podobnego — powiedziała Molly. — Ale to jest niedorzeczne twierdzenie.

Przy śniadaniu Hardinge siedział obok Elżbiety, ale nie miał sposobności rozmawiać z nią wiele. Molly bowiem ujęła ster rozmowy w swe ręce, a i Hugo chciał od czasu do czasu wtrącić słówko. Jednak, odpowiadającą na liczne pytania, lub opisując rozmaite epizody swej podróży, Piotr nie przestawał obserwować sąsiadki. Podziwiał jej niezwykłą urodę. Każdy by to robił na jego miejscu. Ale jego wysubtelniona intuicja podpowiadała mu, że jest to kobieta, która niełatwo będzie poznać. Nie należała do osób szczerych i otwartych. Była milczącą, miała rzadki dar inteligentnego słuchania rozmowy. Wiele kobiet milczy z głupoty i płytkości. Elżbieta musiała być zupełnie inna. Za jej pełnym rezerwy milczeniem kryła się niezawodnie cały świat uczuć i myśli. Hardinge'a interesowała psychologia, toteż zapragnął gorąco odkryć tajniki duszy tej kobiety. Elżbieta! Śliczne jest to staroświeckie imię! Jakże nadaje się dla niej.

Po śniadaniu przeszli wszyscy na werandę z papierosami i rozsiedli się na leżakach. Hugo powrócił do domu i za chwilę ukazał się z czterema szklankami, butelkami i „shakerem" do cocktailu.

— Mamy okazję do uroczystego obchodu — żartował. — Nie często się nam zdarza wizyta tak sławnej osobistości.

— Nie mów głupstw, stary! — mruknął Piotr zażenowany rzucając ukradkiem spojrzenie na delikatny profil Elżbiety.

Podniosła na niego oczy i strząsnęła popiół z papierosa:

— Sławny? Dlaczego? Czym się pan zajmuje?

— Oczywiście, zapomnieliśmy ci powiedzieć! — krzyknęła Molly z przejęciem, zanim Piotr zdążył się odezwać. — Bo Piotr prosił, żeby nie rozgłaszać tego. Zresztą, już podał się do dymisji. Ale moja droga, Piotr jest detektywem!

— Detektywem? — powtórzyła niedowierzająco Elżbieta.

— Tak, i to bardzo sławnym. W Scotland Yardzie wyrobił sobie pierwszorzędną markę — ciągnęła dalej Molly ze szczerym zachwytem, nie zwracając uwagi na to, że Piotr jest coraz bardziej zmieszany i nawet poczerwieniał.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Bokserzy na cenzurowanym

Pięściarze wileńscy definitywnie zakończyli bogaty w imprezy sezon 1938/39 w którym odnieśli cały szereg sukcesów.

Drużynowo na plan pierwszy wysunęli się bokserzy R.K.S. Elektrit, którzy po zdobyciu mistrzostwa Wilna potrafili pokonać w ramach mistrzostw Polski I.K.P. Łódź w stosunku 9 : 7, pozatym Flotę (Gdynia) 10 : 6 oraz zremisować z mistrzem Lwowa Lechią 8 :8.

Na drugim miejscu kroczy W.K.S. Śmigły. Tutaj główny nacisk położono szkolenie rezerw i trener p. Mirynowski może poszczycić się takimi uczniami jak: Rusiecki, Gorowski czy Iwaszkiewicz.

Jordan pomimo rzetelnej pracy większych sukcesów nie notował.

Indywidualnie Lendzin poczynił największe postępy. Lista jego zwycięstw okraszona jest nazwiskami jak: Rotholc, (Gwiazda) Stępniewicz (H. C. P.), Szwed (I . K. P.), Iwański (Flota), Päts (Estonia), Timermans, Caune Dolgitzer (Łotwa),

Wilnianin zdobył vice-mistrzostwo Polski (powtarzając sukces Pilnika z 1933 roku) i 4 krotnie reprezentował barwy Polski. Wprawdzie Lendziu przegrał dwukrotnie z Jasińskim (Ruch), ale tym nie mniej przewyższa on swego rywala talentem pierwszorzędnej jakości. Szereg usterek technicznych: jak słabe zwarcie, brak ofensywnego lewego prostego itp. pod okiem wprawnego trenera łatwo może być usuniętych.

Przyszły sezon będzie stał pod znakiem walki o zajęcie tronu mistrzowskiego po Rotholcu między Lendzinem i Jasińskim. Niestety Wilnianin odbywa obecnie służbę wojskową i mimo przychylnego stosunku władz wojskowych trudno mu będzie utrzymać się dobrej formie. Już walka towarzyska z Łukminem w ramach Pierwszego Kroku Bokserskiego wykazała, że Lendzin stracił szybkość i precyzję ciosu.

Pozostali rywale ustępowali Lendzinowi o 2 klasy. Hryniewicz z WKS-u nie rokuje wiekich nadzieji na przyszłość. Wielka szkoda, że znikł z horyzontu Galiczyn.

W wadze koguciej mistrzostwo Wilna zdobył N..wicki W.K.S., zawodnik o dobrych warunkach fizycznych, ale lekceważący treningi, co jest powodem, że nie robi on postępów do których jest predysponowany.

Na drugim miejscu stawiamy Łukmina. Pięściarz Elektritu mimo 11 lat boksu dzielnie dotrzymuje kroku młodym. Cechuje go wielka rutyna, dżentelmenerja w walce i inteligencja. W spotkaniach z rutynowymi przeciwnikami zawsze będzie godnie bronił barw swego klubu czy miasta. Sezon ubiegły był dla sympatycznego „Wacka" niezbyt pomyślny, tym niemniej należy przypuszczać, że przyszłym sezonie Łukmin znów będzie groźny dla najlepszych.

Na t... cim miejscu stawiamy Rusieckiego z WKS. Wprawdzie Rusiecki wygrał kil..akrotnie z Łukminem, ale chwilowo jeszcze „Wukaesiak" reprezentuje jedynie wielki talent , który potrzebuje szlifu. Do tego potrzeba wiele pracy i zrozumienia tej prostej zasady, że boks to jest sztuka-umiejętność, a nie zwykła bijatyka.

Z pozostałych zawodników należy wymienić Scheidemana z Jordanu którego cechuje wielka ambicja i styl miły dla oka.

W wadze piórkowej Malinowski Elektrit to jednooki wśród ślepców. Zawodnik ten stanął w miejscu nie spełniając pokładanych w nim nanadziej. Boks Malinowskiego to prymityw. Nie zwraca on uwagi na garde. opanowanie lewego prostego oraz przyzwoitej pracy nóg. W tym leży źródło jego przykrych porażek z takimi zawodnik...i jak. Piotrowicz (Białystok) czy Górecki (Lechia) Nie wszystko jeszcze jest stracone. Przy usilnej pracy Malinowski może jeszcze nauczyć się boksu

Krasnopiorow (Elektrit), przed kil koma laty olimpijczyk, jest zawodnikiem kończącym się. Kilkanaście przykrych nokautów wpłynęło ujemnie na jego psychikę, pozbawiając go zaufania we własne siły. W walce ze słabszym zawodnikiem demonstruje on ładny styl (z wyjątkiem brzydkiej nauczki bicia otwartą rękawicą) i dobrą taktyką.

Minkowicz (Jordan) jest wcale nie złym piórkowcem, niestety zmanierował się szybciej niż opanował podstawowe zasady boksu.

W wadze lekkiej mistrzem Wilna jest Berg — jednak ze względu na to, że częściej walczył w wadze półśredniej omówimy go w tamtej kategorii.

Najlepszym bezwzględnie był Kulesza, kolosalna ambicja oto jego atuty. Śmiemy jednak twierdzić, że powinien on walczyć w wadze piórkowej, gdzie mógłby osiągnąć nieprzeciętne rezultaty. Najgorsze to to, że Kulesza nie lubi się uczyć i na treningach nie zawsze podporządkowuje się wskazówkom trenera. Obecnie odbywa on służbę wojskową.

Dębski (WKS) od kilku lat pozostaje na jednym poziomie. Dobra kondycja i zaciętość w walce cechuje tego zawodnika. Niestety nie idzie w parze z tym opanowanie podstawowych zasad taktyki w walce oraz techniki.

Podobnymi zaletami może wylegitymować się Sazonow (WKS) tegoroczny wicemistrz tej kategorii.

Większą uwagę należy poświęcić Śnitce (WKS), który przedstawia dobry materiał na zawodnika. Mankamentem jego jest „szklana szczęka". W każdym razie walkę z Chrostkiem (Czarni) byłym mistrzem Polski rozegrał pierszorzędnie.

W wadze półśredniej mistrzem jest Kulesza w wyniku kombinacji klubowych. Właściwie jednak należy sklasyfikować tu Berga (Elektrit) i Matiukowa (WKS) równorzędnie na pierwszym miejscu.

Berg to zawodnik o dobrej kondycji, zadawalniającej technice i silnym ciosie z obu rąk. Szczytową swoją formę wykazał on w walce z Kanepim (Estonia). Dalsze walki wypadły gorzej. Prawdopodbnie zawodnik ten trochę się przetrenował.

Po 2-letniej przerwie wrócił na ring Matiukow. Jest on słabszy niż przed tym, ale tym niemniej reprezentuje na stosunki wileńskie poważną klasę. Ma on najlepszy w Wilnie lewy prosty. Natomiast gorzej jest z wytrzymałością na ciosy.

Borowski (WKS) ma wielkie braki, jednak przy odpowiednim treningu powinien zrobić dalsze postępy, a wówczas boks będzie miał z niego pociechę.

Borys (Elektrit) ma tylko cios, ale nie potrafi go wykorzystać. Ze względu na to, że walczy on już kilka lat nie możemy spodziewać się poprawy

W wadze średniej mistrzem jest Unton. Zawodnik ten w tym sezonie pogorszył się wyraźnie. Zatracił szybkość, zaczął walczyć szablonowo, bez żadnej taktyki. W rezultacie wyniki miał nie nadzwyczajne. Wierzymy, że w przyszłym roku będzie lepiej.

Bryl (WKS) ma dobre warunki fizyczne, ale boksować się nie umie.

W wadze półciężkiej mistrzem jest Iwaszkiewicz (WKS). Ten chłopak ma piorunujący cios z obu rąk, jednak nie zawsze potrafi go wykorzystać. Trener p. Mirynowski ma wdzięczne pole do popisu.

Polakow (Elektrit) to zmarnowany talent na mistrza Polski. Warunki fizyczne pierwszorzędne. Nawiasem mówiąc wszyscy Wilnianie prezentują się fizycznie doskonale. Niestety odporność na ciosy i kondycja wystarczała na jedną rundę i stąd większość walk przegranych przez nokaut po dobrej pierwszej rundzie.

Waga ciężka to Blum (Elektrit). Cechy charakterystyczne: dobra defensywa, niezły cios, ale brak serca do walki. Jego mecz z Linnamagim (Estonia) to przykry pokaz tchórzostwa.

Na zakończenie chcielibyśmy życzyć wszystkim zawodnikom, aby sezon następny przyniósł im lepsze rezultaty niż bieżący.

(F. S.).

Wyścigi konne na Pośpieszce

Wczoraj na Pośpieszce mieliśmy w dalszym ciągu wyścigi konne, które mimo wszystko nie cieszyły się większym powodzeniem u publiczności. Na trybunie zebrało się tylko 500 osób. Wyniki poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

Gonitwa z płotami o nagrodę p. St. Endera. Pieniężna 600 zł. Dystans 2800 mtr. 1) Talitha — kpt. Bylczyński. 2) Jenny — rtm. Rybicki. 3) Nitra — por. Czaykowski.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę honorową oficerów z Rokitna. Pieniężna 300 zł. Dystans 3200 mtr. 1) Dyktator — por Gierycz. 2) Festyna — rtm. Bohdanowicz.

Gonitwa z przeszkodami „militari" o nagrodę honorową Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Pieniężna 2000 zł. Dystans 4800 mtr. 1) Arcachon — kpt. Żwan. 2) Harrietta — por. Wołkowicz. 3) Ottawa — rtm. Rybicki.

Wojskowy bieg naprzełaj o nagrodę gen. Stefana Dembińskiego. Pieniężna 600 zł. Dystans 6000 mtr 1) Amper — por. Wojnarowski. 2) Żart — rtm. Bohdanowicz. 3) Emir — por. Szamota.

Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę 8 p. uł. Ks. J. Poniatowskiego. Pieniężna 400 zł. Dystans 3600 mtr. 1) Wizja — por. Gierycz.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę Małopolskiego Tow. Hod. Koni. Pieniężna 700 zł. Dystans 3600 mtr. 1) Torreadore — por. Jaroszewicz, 2) Izolda — por. Szamota. 3) Królowa— por. Wojnarowski.

Nagrody rozdał gen. Stefan Dembiński. Następny dzień wyścigów 27 czerwca.

W. K. S. Śmigły — Ognisko Polesie 5:0

Pierwszy mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany wczoraj w Wilnie między WKS Śmigły, a mistrzem Polesia Ogniskiem zakończył się zwycięstwem WKS Śmigły 5:0. Wynik mógłby być inny gdyby wilnianie umieli strzelać. Spotkanie było mało ciekawe. Robiło wrażenie, że jest to trening na jedną bramkę. Ognisko — to bardzo słaba drużyna, która nic prawie nie umie.

Wilnianie grali nie lepiej od Ogniska. Brak im było przede wszystkim dyspozycji strzałowej. Pod bramką Ogniska moc było dogodnych sytuacyj, ale cóż kiedy napastnicy nasi wszystko zaprzepaszczali. Jeżeli WKS Śmigły nadal grać będzie tak słabo to trudno jest mówić o szansach wejścia do Ligi, mając zwłaszcza tak poważnego przeciwnika, jak drużyna WKS Grodno, która raz już wygrała w tym sezonie z WKS Śmigły 2:1.

Wczoraj 8 min. przed końcem meczu zerwała się burza. Spotkanie zostało przerwane. Drużyny zeszły z boiska ,ale po skończonej burzy, gdy WKS Śmigły wyszedł na boisko, nie można było doczekać się graczy Ogniska. Sędzie Pański z Grodna odgwizdał walkower.

Martynelis (Ognisko) wygrał 50 km

Sport kolarski w Wilnie przechodzi okres renesansu .Posiadamy kilkudziesięciu młodych, powiedzmy szczerze, mało jeszcze znanych zawodników. Ci młodzi kolarze stawali właśnie na szosie do walki o pierwszeństwo na dystansie 50 km.

Wyścig 50-kilometrowy udał się pod każdym względem. Przede wszystkim był doskonale zorganizowany, a po drugie na starcie stanęło 20 zawodników, co jak na stosunki wileńskie, uważać można za ilość wystarczającą.

Szosa z Wilna do Mejszagoły jest bardzo dobra, tylko ostatnie dwa kilometry zawodnicy musieli przebrnąć przez piaski ze względu na objazd szosy. Na tych właśnie piaskach nastąpiła pierwsza eliminacja, gdyż do Mejszagoły w grupie czołowej jechało przez 20 km sześciu kolarzy razem w zbitej masie.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1))Martynelis Ognisko 1 godz. 45 min. 45 sek. 2) Strzałkowski Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów 1 g. 46.53. 3) Czywilis Ognisko 1:47.15. 4) Szukszta Strzelec. 5) Jaskołowski Pocztowe PW. 6) Pacyno WTC i M. 7) Piercewicz Strzelec. 8) Niedźwiecki Ognisko. 9) Babaryko WTC i M. 10) Kretowicz WTC i M. 11) Reliszko Ognisko. 12) Staniel Ognisko.

Uzyskane czasy są bardzo dobre. Trzeba wziąć pod uwagę, że w czasie wyścigu było duszno, a na szosie unosiły się tumany kurzu z wiatrem, który nie pomagał, a przeszkadzał.

Po biegu kpt. Dubikajtis wręczył zwycięzcom pamiątkowe żetony i dyplomy, gratulując zawodnikom osiągniętych sukcesów.

W organizacji biegu nie zanotowaliśmy ani jednego odchylenia. Organizatorami byli: kpt. Dubikajtis, Rydlewski, Andrukowicz, Fałkowski, Brzozowski, Moroz, Palewicz i inni.

WTC i M zamirza 9 lipca zorganizować wielki okrężny raid motocyklowy na trasie blisko 300 km przez szereg miast powiatowych z uwzględnieniem jeziora Narocz. Nad brzegami jez. Narocz mieścić się będzie półmetek tego raidu, który niewątpliwie zgromadzi na starcie kilkudziesięciu motocyklistów wileńskich.

Elzner zwyciężył na Willi

W ramach uroczystości „dni morza" odbył się na Wilii długodystansowy wyścig pływacki na trasie długości 2000 mtr. Na starcie pod mostem na Antokolu stanęło 42 zawodników i 1 zawodniczka.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Elzner RKS Elektrit 20 min. 0,6 sek. 2) Wróblewski Elektrit — 20 m. 2,8 sek. 3) Sierdziukow WKS Śmigły 20 min. 9,7 sek. 4) Jasieński AZS. 5) Wróblewski AZS. 6) Wiernicki AZS. 7) Piotrowicz AZS. 8) Wojtkiewicz Elektrit. 9) Nartowicz Ognisko. 10) Szczerbuła AZS.

Drużynowo puchar przechodni ofiarowany przez prezesa LMK gen. K. Dreszera zdobyty został przez pływaków AZS — 130 pkt. przed Elektritem 145 pkt. i WKS Śmigły 245 pkt.

Nagrody indywidualne i puchar przechodni wręczone zostały przez p. admirała Borowskiego. Meta wyścigu mieściła się przy przystaniach wioślarskich.

Organizacja bardzo dobra. Kierownikiem wyścigu był kpt. Janusz Żmudziński.

Legia poznańska przegrała

W meczach piłkarskich o wejście do Ligi wyniki były następujące:

Junak — Unia 6:0

Strzelec — PKS 3:2.

Fablok — Unia 3:2.

SKS — ŁKS 2:1.

Gryf — Legia 3:2.

Jedną z faworytek wejścia do Ligi była Legia z Poznania, która jednak w pierwszym meczu potknęła się.

Polonia — Wisła 5:4

W meczach piłkarskich o mistrzostwo Ligi padły wczoraj następujące wyniki:

Ruch — Cracovia 5:2.

Aks — Warszawianka 0:0.

Warta — Garbarnia 5:0.

Polonia — Wisła 5:4.

Wielką niespodzianką jest zwycięstwo Polonii nad Wisłą i przegrana Garbarni.

Spływ kajakowy z Zułowa do Wilna

16 lipca br. po raz czwarty już w cichym dworku Zułowa zbiorą się kajakowcy z całej Rzeczypospolitej, by w swoich kajakach spłynąć do Wilna — miłego miasta Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Jak w poprzednich latach spływ ten zacznie się nabożeństwem, po którym uczestnicy i zapewne liczni goście z Wilna zwiedzą Zułów i najbliższe jego okolice.

Spływ tegoroczny będzie czwartym z kolei lecz różnić się on będzie niemal całkowicie od poprzednich.

Najważniejszą i zasadniczą cechą tegorocznego spływu będzie niemal całkowicie nowa trasa. W poprzednich latach trasa spływu począwszy od wsi Bujki prowadziła rzeką Baranką, przez grupę jezior zułowskich a następnie rzekami Straczą i Wilią. Piękna ta trasa z Zułowa do Wilna była bardzo uciążliwa z uwagi na kilka punktów, w których kajaki trzeba było przewozić furmankami. W jednym miejscu nawet na odcinku przeszło 5 km. Największą jednak trudnością omawianej drogi wodnej, to konieczność rozpoczynania spływu dopiero w odległości 11 km od Zułowa.

Tegoroczny spływ rozpocznie się w samym Zułowie, a uczestnicy jego połyną do Wilna rzekami Merą, Żejmianą i Wilią.

Ta nowa trasa nie wymaga zupełnie przewożenia lub przenoszenia kajaków i prowadzi bardzo malowniczą, zupełnie nieznaną rzeką Merą. Piękno rzeki Mery i Żejmiany w całości wynagrodzi stratę, jaką uczestnicy spływu poniosą przez opuszczenie grupy jezior zułowskich.

Drugą inowacją w tegorocznym spływie to odstąpienie od organizowania zbiorowego wyżywienia dla uczestników spływu przez cały czas trwania tegoż. Tegoroczny regulamin spływu wprowadza wyżywienie uczestników we własnym zakresie.

W zależności od życzenia uczestników spływu przewidują organizatorzy przedłużenie spływu zułowskiego na wody jezior ignalińskich i rzeki Żejmiany. W tym wypadku po spłynięciu spływu rz. Merą na wysokość st. kol. Pohulanka uczestnicy pojechaliby pociągiem do Ignalina, skąd jeziorami Dryngis, Dumblis, Łoszą, Szakarwą, Pożejmianą, a następnie rz. Żejmianą spłynęliby na Wilię i do Wilna.

Program spływu w ogólnych zarysach przedstwia się następująco: 16 lipca b. r. nabożeństwo w Zułowie i wycieczki piesze w najbliższe okolice Zułowa, dnia 17 lipca spływ rz. Merą (w wypadku dojścia do skutku spływu z Ignalina przewóz kajaków i przejazd uczestników ze st. kol. Pohulanka do Ignalina), 18 lipca br. spływ jeziorami Dryngis, Dumblis itd. do wsi Kołtyniany, 19 lipca spływ z Kołtynian rz. Merą do m. Podbrodzie, 20 lipca br. spływ z Podbrodzia do Niemenczyna i 21 lipca br. spływ z Niemenczyna do Wilna i zakończenie spływu.

W spływie mogą wziąć udział umiejący pływać członkowie wszystkich organizacyj PW i WF w wieku od lat 17 do 55 posiadający ważne na b. rok legitymacje członkowskie lub instruktorskie p. w i w. f. wystawione przez organizacje macierzyste, po opłaceniu wpisowego w wysokości 3 zł od osoby.

Szczegółowych informacyj o spływie i warunkach uczestnictwa udziela Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielkia 68 m. 2, tel. 18-23 w godzinach od 17 do 19 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 10 lipca br.

Spływ kajakowy z jezior Ignalińskich do Wilna

W sobotę dnia 24 bm. z racji uroczystego otwarcia ośrodków wodnych LMK i WKS „N. Święciany", rozpoczął się czterodniowy wielki spływ kajakowy z jezior Ignalińskich do Wilna.

Obóz żeglarstwa śródlądowego w Brasławiu

Akademicki Związek Morsko-Kolonialny R. P. w Wilnie dorocznym zwyczajem organizuje w Brasławiu obóz żeglarstwa śródlądowego w terminie od 1—30 lipca. W zakresie wyszkolenia dla początkujących przewidziane są 2 turnusy, po 2 tygodnie każdy, obejmujące program wymaganych wiadomości teoretycznych i praktycznych na stopień żeglarza śródlądowego. Dla zaawansowanych przewidziane jest szkolenie na stopień sternika śródlądowego.

Pomieszczenie i wyżywienie otrzymują uczestnicy w schronisku położonym nad brzegiem jeziora w pobliżu przystani i boiska sportowego.

Dokładne informacje otrzymać można w lokalu AZMK, Bakszta 15 m. 6 we wtorki, czwartki, soboty w godz. 17—19. Termin zgłoszeń na I turnus upływa dnia 27.VI br., na II turnus 10 lipca. Ilość miejsc ograniczona.

Przed mistrzostwami żeglarskimi Europy w Augustowie

Jak wiadomo, tegoroczne mistrzostwa Europy w żeglarstwie śródlądowym odbędą się na wodach jezior Augustowskich w dn. od 7 do 11 sierpnia rb. Organizacja mistrzostw powierzona została przez Polski Związek Żeglarski Yacht-Klubowi Polski, który prowadzi już intensywne prace przygotowawcze.

Do chwili obecnej organizatorzy otrzymali zgłoszenia do mistrzostw od następujących 8 państw: Włoch, Szwajcarii, Estonii, Węgier, Danii, Holandii, Belgii i Francji. W tych dniach spodziewane są dalsze zgłoszenia, przede wszystkim od Rumunii i Jugosławii, które w nieoficjalnych rozmowach udział swój już przyrzekły.

Z okazji regat wyruszą nad jeziora Augustowskie z całej Polski pociągi popularne. Dla uczestników mistrzostw organizatorzy przewidują szereg wycieczek nad jeziora Augustowskie.

Skład rep. Wilna na mecz z Warszawą

Jesteśmy w przededniu meczu międzypaństwowego Warszawa — Wilno w rozgrywkach o puchar przechodni Pana Prezydenta R. P. Mecz odbędzie się we czwartek 29 czerwca w Warszawie. Reprezentacja Wilna do Warszawy wyjedzie we środę w następującym składzie: Czarski, Zawieja, Paszkiewicz, Urban, Bukowski, Wojciechowski, Marzec, Biok, Krawczyk, Wilczak, Tumasz i Kłoda.

Mecz odbędzie się na boisku Polonii.

KRONIKA

CZERWIEC 26 Poniedziałek	Dziś: Jana i Pawła MM. Jutro: Władysława Kr. W
	Wschód słońca — g. 2 m. 45 Zachód słońca — g. 7 m. 57

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chryścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka (29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

MIEJSKA.

— **Stan bezrobocia zmniejsza się.** W ciągu ub. tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 49 osób. Obecnie Wilno liczy 1786 bezrobotnych, z czego gros pracowników umysłowych i kobiet.

— **Żydzi handlują w niedzielę.** Z polecenia władz starościńskich, wczoraj na terenie miasta dokonano lotnych inspekcyj, które miały za zadanie stwierdzenie w jakich rozmiarach uprawiany jest handel w niedzielę. W wyniku inspekcji stwierdzono, iż około 10 proc. przedsiębiorstw handlowych trudni się zakazanym handlem. Przeważnie czynią to kupcy Żydzi, którzy mimo wielokrotnych upomnień i kar administracyjnych nadal najbezczelniej łamią dzień świąteczny.

Wczoraj sporządzono kilkanaście doniesień karnych.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Dama od Maksyma" — na przedstawieniu wieczorowym.** Dziś w poniedziałek dnia 26 czerwca o godz. 20 „Dama od Maksyma" — G. Feydeau, w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Lekka, beztroska zabawa, iście francuski humor, komizm sytuacyjny i frapujące piosenki — stwarzają przemiły nastrój odpowiedni dla letniego sezonu. W roli tytułowej Xenia Grey w otoczeniu premjerowej obsady zespołu. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, we wtorek dnia 27 czerwca o godz. 16 „Jam jest Miłość", o godz. 20 „Dama od Maksyma".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatni pożegnalny występ przed Krynicą.** Dziś po cenach zniżonych ostatnie przedstawienie przed wyjazdem zespołu na czele z Kulczycką, Halmirską, Piasecką, Martówną, Lubowską, Dembowskim, Iżykowskim, Rychterem, Domosławskim, Chorzewskim, Ciesielskim i Wyrwicz Wichrowskim do Krynicy. Grana będzie urocza operetka Reinhardta „Słodka Dziewczyna".

— **Inauguracja sezonu letniego w „Lutni"** nastąpi w dniu 1 lipca w sobotę, grana będzie operetka „Baron Cygański".

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 26.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 „Kupiec dokształca praktykanta" — pog. dla kupców. 8,25 Zjazd Rzemiosła Pomorskiego — reportaż. 8,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Popularne suity i uwertury. 14,00 „Powracamy do zdrowia" — aud. w opr. dr M. Kotaczyńskiej. 14,15 Muzyka lekka. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Polska bута w Kamerunie — reportaż ze świetlicy drużyny w Chorzowie. 15,15 Muzyka angielska. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Miasteczko żyje z mebli — reportaż z Targów Meblarskich w Nowem. 16,20 Recital skrzypcowy Stefana Rachonia. 16.45 Kronika naukowa. 17,00 „V Symfonia Beethovena" — pog. N. Fantiego z ilustracją z płyt. Tr. do Bar. 17,30 „Wycieczki piesze po Wileńszczyźnie" — felieton Z. Domaniewskiej. Tr. do Bar. 18,00 Recital śpiewaczy Imno Cordez — sopran 18,20 [illegible] z [illegible] z Gdyni pierwszej morskiej chłopskiej wycieczki do Danii. 18,30 Utwory fortepianowe Jana Brahmsa w wyk. Z. Drzewieckiego — fortepian. 19,00 Audycja strzelecka. 19.30 Przy wieczerzy — gra Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 20,25 „Otwieramy sezon nad Naroczem" — pog. F. Łęskiego. 20.35 Notatki Wilnianina — prowadzi Mik. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Z kroniki Dlugosza: „Z dziejów Gdańska i Pomorza". 21,20 Transm. z sali Teatru Wielkiego 2 części koncertu pod protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza. 22,25 Echa mocy i chwały. 22,30 Nasze morze — audycja muzyczna. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 27 czerwca 1939 r.

6.56 Pieśń. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Pogotowie przeciwurojeniowe. 8,30—11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Melodie z filmów dźwiękowych. 14,00 „Wysłuchajmy drugą stronę" pog. dla kobiet W. Mackiewiczowej. 14,10 Muzyka ludów. 14,40 Sylwetki sportowców. 14.45 „Mieszkańcy glinianego balkonu" — reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16 00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory na flet w wyk. H. Bartnikowskiego. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Tematy klasyczne w muzyce. 17,30 Gawęda regionalna Leona Wołłejki. 17,45 Śpiewa Tito Schipa — tenor. 18,00 Apel polskich pionierów kolonialnych — audycja słowno-muzyczna. 18 30 Koncert muzyki francuskiej. 19 00 Audycja dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy — koncert 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21,00 „Milda" — kantata mitologiczna Stanisława Moniuszki 21.40 Z perspektywy ćwierćwiecza — „Wybuch wielkiej wojny" — odczyt. 21.55 Utwory fortepianowe w wyk. E. Röslera z Bydgoszczy. 22,15 Koncert kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 czerwca 1939 r.

13.00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka lekka (płyty). 1400 Nasz program i komunikaty. 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Hodowla indyków, gęsi i kaczek" — pogadanka Teodozji Chojnackiej. 20,35 — Wiadomości dla wsi. 21,55 Rezerwa programowa.

WTOREK, dnia 27 czerwca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 „Wesoła muzyczka" (płyty). 14,00 Nasz program i komunikaty. 17,45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski (z Warszawy). 20,25 Audycja dla wsi: „Handel owocami we wsi" — pog. Kurta Zieglera. 20,35 Wiadomości dla wsi.

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

LETNISKA

MAJĄTEK położony nad Wilją przyjmuje na letnisko z utrzymaniem lub bez. Miejscowość sucha, las sosnowy, plaża. Informacje, Zamkowa 14 m. 1.

LETNISKO we dworze. Wybitnie zdrowa miejscowość, dom duży, wygody, fortepian, dużo książek, kąpiel, łódka, brydż, rybołóstwo, wycieczki nad Narocz i Szwakszty. Dowiedzieć się w „Kurjerze" szczegółów.

PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W." dla N. D.

POTRZEBNE trio, lub kwartet pierwszorzędny — chrześcijański. Stała praca. Oferty z fotografią kierować: Baranowicze — Ognisko, ul. Staszyca.

MATURZYSTA-EXTERNISTA udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum za utrzymanie, względnie za mieszkanie (język obcy niemiecki). Zgłoszenia do Red. pod „Externista".

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

MAŁĄ MASZYNĘ do pisania używaną w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ostatecznej ceny do Administracji pod „Szybko".

OWCZARKI alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna koteczka angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

LOKALE

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W." pod „Mieszkanie".

POKÓJ jak letnisko, ładnie urządzony ze wszystkimi wygodami w malowniczej okolicy, przy lesie nad brzegiem Wilji, do wynajęcia — Witoldowa Nr 5 — 1.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50. na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Used. u Z. Kotlarewskiego, Wiłodz. [illegible]